Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, „Kurjera Wystawowego" dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 395

Poznań, środa dnia 28 sierpnia 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY"

Z Sejmu i Senatu

Warszawa. 27. 8 (AW.) Na 1-go września zostały zwołane posiedzenia klubów poselskich i senackich niektórych stronnictw. M. in. obradować będzie B. B.. „Wyzwolenie" i P. P. S.. której obradom ma przewodniczyć pos. dr Marek.

Koło żydowskie przed rozpoczęciem obrad plenarnych nie zbierze się.

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

Warszawa. 27. 8. (AW.) Dziś wieczorem wyjechała z Warszawy do Genewy delegacja polska na sesję Ligi Narodów.

Minister Zaleski wyjedzie do Genewy wprost z Hagi.

Z ministerstwa komunikacji

Warszawa. 28. 8. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym w Ministerstwie komunikacji rozpoczęła się konferencja delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych pod przewodnictwem dyr. Moskwy w sprawie zimowego rozkładu jazdy który obowiązywać będzie od 1 października. (w)

Ambasador Chłapowski

Warszawa. 28. 8. (Tel. wł.) Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, bawiący obecnie na urlopie w kraju powraca do Paryża w pierwszych dniach września. po wyjeździe z Polski parlamentarzystów francuskich, w przyjęciu których weźmie udział. (w)

Sprawy zbożowe

Warszawa 28. 8. (Tel. wł.) Posiedzenie komisji ekonomicznej Rady Ministrów zwołane będzie w czwartek.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy zbożowe. a więc rezerw zbożowych. ochrony celnej zbóż oraz uregulowania warunków wywozu zboża zagranicę. (w)

Preliminarze budżetowe ministerstw

Warszawa. 28 8. (Tel. wł.) Do chwili obecnej do Min. skarbu wpłynęły preliminarze budżetowe wszystkich ministerstw za wyjątkiem przemysłu i handlu. komunikacji oraz robót publicznych. Ministerstwa te przedłożą preliminarze zgodnie z otrzymanemi poleceniami najpóźniej do dnia 1 września.

Przewiduje się. że budżet na rok przyszły w ostatecznem opracowaniu Min. skarbu nie będzie zawierał znacznych różnic w porównaniu z budżetem obecnym. (w)

Przyjazd ministra czeskiego do Poznania

Warszawa. 28. 8. (Tel. wł.) W dniu 12 września przybywa do Poznania na P. W. K. czeski minister przemysłu i handlu p. Novak w towarzystwie sekretarza osobistego

Po zwiedzeniu Wystawy goście czescy zwiedzą port w Gdyni. (w)

Grupa skautów z kolonij francuskich na ulicach Londynu.

Z konferencji mocarstw w Hadze

Obrady sześciu mocarstw zapraszających — Państwa wierzycielskie doszły do porozumienia

Haga. 27. 8. (PAT.) Briand wystosował do Jaspara pismo. w którem zaznaczył m. in.. że wobec sytuacji. jaka się wytworzyła. jedynie słuszna rzeczą byłoby natychmiastowe zwołanie konferencji delegatów 6 mocarstw zapraszających. na której położonoby kres obecnej sytuacji. wydającej się być bez wyjścia Briand. o ile nie będzie sprzeciwu. jest za zwołaniem posiedzenia na godz. 18.

Jaspar po otrzymaniu od premjera francuskiego pisma. oświadczył. iż poczyni niezbędne kroki. i dodał przytem. iż z analogiczną propozycja zwrócono się do niego również ze strony delegacji włoskiej.

O godz. 11 zwrócił się do Jaspara Snowden. prosząc o zwołanie posiedzenia na godz. 15.

Na życzenie Brianda komitet polityczny. któremu powierzono rozpatrzenie kwestji nadreńskiej. nie odbędzie posiedzenia.

Haga, 27. 8. (Radjo.) Posiedzenie sześciu państw zapraszających, oczekiwane z takiem naprężeniem. rozpoczęło się w myśl zapowiedzi o godz. 17. O godz. 19,45 obrady na 10 minut przerwano, aby uczestnicy zebrania mogli się posilić.

Ogólnie przypuszcza się. że posiedzenie to potrwa jeszcze czas dłuższy a o przebiegu dotychczasowych obrad zachowuje się milczenie.

Haga. 28. 8 (Radjo.) O godz. 12,15 w nocy konferencja państw zapraszających. mimo przeszło 7-godzinnego trwania, nie została ukończona. Pomiędzy 23 a 24 opuściły salę obrad kolejno wszystkie delegacje, tak, że pozostał tylko Jaspar i delegat Anglji Po dłuższej naradze obydwu delegatów, poproszono pozostałych delegatów państw wierzycielskich a później zawezwano telefonicznie delegację niemiecką z Scheweningen.

Wobec tego należy przypuszczać, że decyzja ostateczna musi zapaść lada chwilę.

Haga, 28. 8. (Radjo.) Po północy rozeszła się wiadomość, że pomiędzy państwami wierzycielskiemi doszło do ostatecznego porozumienia.

Delegację niemiecką wezwano o tak późnej porze, aby ją przed wydaniem oficjalnego komunikatu zapoznać z treścią ugody.

Krótko przed godz. 1 przybyli do sali konferencyjnej delegaci niemieccy dr. Curtius, dr. Hilferding i dr. Wirth.

Echa katastrofy kolejowej pod Buir

Sensacyjne wyniki śledztwa — Pogrzeb ofiar katastrofy

Berlin. 28. 8. (Tel wł.) Zakończenie dochodzeń niemieckich władz kolejowych w sprawie przyczyn katastrofy w Buir dało wynik w najwyższym stopniu nieoczekiwany i rzucający nowe sensacyjne światło na fakt katastrofy polskiego pociągu tranzytowego w Niemczech

Komisja śledcza. która dzisiaj powróciła do Berlina. stwierdziła. że maszynista pociągu Nordhausen. o którego śmierci wiadomość okazała się mylną. nie ponosi winy.

Pisemny rozkaz. wręczony Nordhausenowi przez urzędnika ruchu w Dueren na kilka minut przed katastrofą. był fałszywy Zamiast. jak przewidywał regulamin doręczyć maszyniście „rozkaz A". urzędnik wręczył mu „rozkaz V". Skutek tego potwornego niedbalstwa był ten, że maszynista nie zwolnił biegu pociągu do 35 klm. na godzinę przed stacją Buir. gdzie prawidłowo ustawiona zwrotnica miała skierować pociąg na tor prowizoryczny. wymijający tor główny. na którym za stacją na pewnym odcinku przeprowadzano roboty ziemne.

Stosownie do otrzymanego fałszywego rozkazu. nie przewidującego skierowania pociągu na bocznicę. maszynista. jadąc z szybkością 90 klm na godzinę. zamierzał zwolnić bieg pociągu dopiero za stacją. gdzie w odległości 300 mtr. naprawiano tor.

Skutek tragicznego niedbalstwa i omyłek był ten. że lokomotywa wyrzucona została z szyn przez zwrotnicę wprawdzie prawidłowo ustawioną. lecz o której maszynista nic nie wiedział.

B. Z.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Wrażenia z Szczawnicy

(Od własnego korespondenta).

III.

Szczawnica, w sierpniu.

Zbliża się wieczór, trzeba pomyśleć o kolacji. Idziemy w kilka osób do małego ogródka. złożonego z paru suchotniczych krzaków bzu. przed restauracją p. Kuborowiczowej, której jesteśmy wierni, gdyż zacna niewiasta nie struła nas dotychczas ani razu.

Obok naszego stolika zasiada zwykle jakiś starszy pan. który prowadzi głośne rozmowy ze sobą. lub przemawia do os, zwabionych słodkim zapachem kompotów. Mamy z niego uciechę.

— Patrzcie. jesteście złośnicy; do jedzenia to przyjdziecie a do płacenia to was nie będzie — mówi oryginał, spędzając osy z talerzyka.

Przysiadł piesek. Nasz pan rzuca mu od czasu do czasu jakiś kąsek i przemawia:

— Masz. zjedz. to tłuste; wolę, że ty zachorujesz. niż ja. Masz, masz, ośle, popsuj sobie żołądek.

Wtem zbliża się ku restauracji powolnym krokiem jakiś poważny. tęgi, stary pan. To Alfons Parczewski. profesor prawa kanonicznego uniwersytetu wileńskiego. senior profesorów polskich i dawniejszy adwokat kaliski. Człowiek uczony. szlachetny. który za czasów niewoli pracował ofiarnie, z wielką odwagą cywilną nad rozbudzeniem polskości na Górnym Śląsku. Kaszubach i Mazurach. Redagował dla nich pisma a rękopisy przewożono i przenoszono potajemnie przez granicę. Gazety drukowano przeważnie we Wrocławiu a garstka polskich studentów. wciągnięta w tę pracę. prowadziła korektę i odpowiednio rozmieszczała gazety. Nieraz też profesor zabierał młodzież górnośląską na własny koszt do Krakowa i w Tatry.

Wogóle w Szczawnicy nie brak kwiatu inteligencji naszej; jest wielu profesorów uniwersytetu i politechniki, ale za to nie widać „nowego ryżu", jak mówiła pewna pani, która słyszała coś o „nouveaux riches".

Po chwili wchodzi kilkudziesięciu mężczyzn i obsiada stoły. To lodzianie z kasy chorych. Fizjonomje przeważnie bardzo niesympatyczne — coś pachnie od nich wschodem. Podobno moc wśród nich komunistów. Zarząd łódzkiej kasy chorych jest komunistyczny i proteguje swoich Dowiadujemy się, że to już trzecia serja chorych przyjeżdża do Szczawnicy: jeszcze liczniejsze trzy serje korzystały z pobytu w Zakopanem. Chorych wysłano również do Buska, Smukały itd.. a niektórzy przebywali w danem zdrojowisku nawet po 3 miesiące. Wynajęto dla nich mieszkania w jednej z lepszych will a do restauracji przychodzili na 5-razowy posiłek dziennie. Apetyty były wspaniałe i lodzianie pozostawali w ciągłych zatargach z usługującemi panienkami. Wszystkiego za mało. wszystko niedość dobre. Panienki (skromniejsze urzędniczki). które przyjęły posady kelnerek. aby umożliwić sobie kurację) skarżyły się. że podczas gdy goście prywatni są zawsze dla nich uprzejmi. to ci z kasy chorych traktują je zgóry. impertynensko i dokuczają przy każdym niemal posiłku jakiemiś nieuzasadnionemi pretensjami. A byli to po większej części bardzo skromni robociarze.

Tymczasem zmrok zapada. wreszcie zalegia zupełna ciemność. a na ulicach i w willach ani jedna lampa się nie pali, tylko w małych handelkach błyskają migotliwe szabasówki.

— Co to?

— „Elektryka" się popsuła — objaśnia nas policjant.

— Ładna historja. Ale ją zaraz naprawią? — pytamy skwapliwie

— Gdzie tam? Mówią. że za tydzień, bo coś pękło i muszą posyłać pożyczać do Krakowa — to pewno potrwa i ze dwa tygodnie.

Śliczna perspektywa, zwłaszcza, że wieczory coraz dłuższe i ciemne, a wtedy choćby z laską niebezpiecznie chodzić po wyboistych, nierówno poukładanych, popękanych płytach kamiennych, co się tu nazywają chodnikami. Dobijamy do jednego z handelków, zakupujemy świeczki i z zapalonemi wracamy do willi. Wygląd prawdziwie tajemniczy — jak w zamierzchłych czasach średniowiecza.

Wreszcie po 10 dniach rzeczywiście uruchomiono elektrownię, ale pracowała już ze zmniejszoną energją; to też na ulicach błyszczały lampki, jak kocie oczy, a dworzec zdrojowy tonął w zupełnych ciemnościach.

Dla rozmaitości chcieliśmy spędzić wieczór na koncercie jakichś wszechświatowych sław, o których zresztą Europa nic a nic nie słyszała. Idziemy w sam czas, na godzinę 8. W ciemnym przedsionku siedzi kasjer przy świeczce i oświadcza nam, że koncert zacznie się o 8,30, bo w willach jeszcze kolacja. Wracamy pokornie na wyznaczoną godzinę; przy wejściu kopcą już 2 świeczki. Publiczności mało, widocznie jeszcze jedzą kolację. Zaczniemy o 9-tej. Chcemy zrezygnować z koncertu i prosimy o zwrot pieniędzy. Nie wydadzą ich, bo zaraz się zacznie. Cóż robić? Szkoda kilku złotych, a ostatecznie wszystko jedno, czy tu siedzimy, czy w samotnym pokoju. Wchodzimy zatem na salę teatralną: pustki, ciemno; jedna tylko taka sobie lepsza lampa kuchenna kopci przy scenie. Powoli osób przybywa, robi się ruch, słychać tupot butów podkutych. Aha! Przynieśli jeszcze dwie lampki, potem zawiesili trzy. Sala oświetlona a giorno. Już 9.15, a na scenie głucho. Publika syczy, tupie, klaszcze... nic. Znów syki, tupanie... cisza. Aż wreszcie odchyla się zasłona, ktoś występuje na ciemne podium i obiecuje, że zaraz się zacznie, gdy tylko lampę na scenę przyniosą. Teraz już publika, wprost rozbawiona tym incydentem, bije rzęsiste brawa. Wreszcie przyniesiono lampę (błyskawiczną, a jakże) i zaczął się koncert przy zawsze tych samych satynowych bordeau kulisach.

A niech was anieli kochają z takiemi porządkami! Ale w przyszłości ma być lepiej: stanie duży hotel hrabiowski na Połoninach, ma być kanalizacja, gdy tylko na ten cel ściągną z kuracjuszy dostateczną sumę pieniędzy.

— Już i teraz są ulepszenia — wtrąca ktoś z obecnych. — Gdy byłem tu przed 5 laty, dla pensjonarzy „Warszawianki" i „Litwinki" nastawiano kwaśne mleko... w starej umywalni; nikomu nie śniło się myć szklanek od wody, a o innych porządkach w kuchni itd. już lepiej nie mówić, bo na samo ich wspomnienie ogarniają mdłości. Dzisiaj te wille już w innych rękach, odświeżone, zmodernizowane, z łazienkami (bez wody) i innemi ubikacjami. Tylko dla tradycji dokoła will pysznią się jeszcze wybujałe chwasty i wysmukłe badyle, ale pajęczyny mniej — stanowczo mniej. Ani równać się z zakładowym zamkiem od strony parku, gdzie starożytna Arachne miałaby sporo gotowej przędzy do sporządzenia swych pajęczynowych tkanin!

Żegnaj mi, Szczawnico, a raczej do widzenia, bo mimo wszystko jesteś mi droga. Daj Boże mi tu powrócić, aby zaczerpnąć u twych źródeł sił, zdrowia, zobaczyć śliczne Pieniny i pomodlić się w pięknym kościele, niedawno odnowionym umiejętną ręką jakiegoś lwowskiego artysty, którego nazwiska niestety nie pamiętam. Cudowna polichromja, bardzo barwna, a jednak tak harmonijna: motywy ornamentyki tylko podhalańskie, na ścianie górnej przy wejściu do absydy presbiterjum grupa stylizowanych postaci anielskich dokoła Matki Bożej; na ścianach niewielkie medaljony świętych polskich. Strzeliste, drewniane, gotyckie ołtarze toną wśród kwiatów i światła. W tej prawdziwie polskiej świątyni człowiekowi jest tak dobrze i zdaje się, że tu Pan Bóg modlitwy jego wysłucha.

P. R a j.

Echa katastrofy kolejowej pod Buir

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

B u i r, 27. 8. (Radjo.) Dzisiaj pochowano cztery ofiary katastrofy kolejowej. Ciała dwóch zabitych wysłano do miejsc zamieszkania, a trzech dalszych pochowa się na cmentarzu żydowskim w Kolonji. Prowizorycznie pochowano dzisiaj Leopolda Palkowskiego z Krakowa, Cegielskiego z Warszawy, Ernę Saubart z Berlina i jedną kobietę nieznaną.

Na pogrzeb zebrały się tysiączne tłumy z całej okolicy. Na czele pochodu kroczyły dzieci szkolne a za niemi delegacje związków politycznych i miejscowych oraz przedstawiciele władz. Wielkie wieńce, pomiędzy in. od pruskiego min. komunikacji, nieśli członkowie policji kolejowej. Modły nad grobem katolików odmówił proboszcz z Buir a nad grobem ewangeliczki Saubart pastor z Zivernich Bergheim. W imieniu władz rządowych przemówił wiceprezydent Bier z Kolonji, w imieniu władz kolejowych wiceprezydent Grunzke a dalej burmistrz z Buir, Reichart.

Na zakończenie tej smutnej uroczystości odśpiewano chorał.

Krwawe walki w Palestynie

Generalny konsul polski w Palestynie został ciężko ranny — Na prowincji sytuacja jeszcze nie opanowana — Ogólne straty Arabów, Żydów i chrześcijan

W a r s z a w a, 27. 8. (AW.) „Dobry Wieczór" podaje doniesienie specjalnego korespondenta „United Press", który donosi z Tel Aviv, iż generalny konsul polski w Palestynie dr. Czyszewski został w czasie starć pomiędzy Arabami i Żydami ciężko ranny.

Wysoki urzędnik angielski, który był w towarzystwie dr. Czyszewskiego, został zabity.

L o n d y n, 27. 8. (AW.) Z Palestyny donoszą, że w pobliżu portu Jaffa zgromadziło się kilka tysięcy Arabów, którzy zamierzają zaatakować kolonję żydowska w Tel Aviv.

W Hebronie zostało 50 Żydów zabitych a 59 rannych. Pozostała ludność schroniła się do koszar.

W i e d e ń, 27. 8. (PAT.) „N. Freie Presse" donosi z Jerozolimy:

Potwierdza się wiadomość, że rząd angielski zaprosił szeików arabskich na konferencję, na której będzie się starał doprowadzić do zgody.

Dziennik zamieszcza dalej wiadomości o nowych walkach. Tłum Arabów zaatakował wczoraj wieczorem w Haifie budynek rządowy. Atak ten został odparty przez policję. Zabito przytem 5 Arabów a przeszło 30 raniono. W pobliżu Haify został zaatakowany i częściowo rozbrojony oddział wojsk angielskich.

Według doniesień „Daily Expressu" z Hebronu, zamordowano tam 73 Żydów.

Rada miejska w Jerozolimie oblicza ilość zabitych do wczoraj popoł. na 200. Rada miejska wydała wczoraj komunikat, w którym zarzuca rządowi angielskiemu chwiejność i oświadcza, że władze angielskie nie dopuszczały do samoobrony ze strony Żydów.

B e r l i n, 27. 8. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Jerozolimy, że oddział, złożony z 200 żołnierzy angielskich, wysłano do Tel Aviv, gdzie wybuchły rozruchy, w przebiegu których policja musiała użyć broni, przyczem zabito 6 Arabów i 5 Żydów.

W Jaffie Arabowie napadli na biura rządowe. Wobec tego, że stan przybierał groźny obrót, policja otworzyła ogień do tłumu. 5 Arabów zabito a 30 raniono.

L o n d y n, 27. 8. (Radjo.) Z Jerozolimy nadchodzą tylko cenzurowane wiadomości.

Po ulicach patrolują samochody pancerne i wojsko a nad miastem krążą samoloty z bombami.

W niektórych okręgach walki pomiędzy Arabami i Żydami mają trwać dalej.

Dotychczas przybyło do Jerozolimy 1500 żołnierzy angielskich. Dalsze oddziały piechoty i artylerji są w drodze z Kairu.

L o n d y n, 28. 8. (Radjo.) Poza Jerozolimą i Jaffą w całym kraju panuje wrzenie, gdyż Arabowie w licznych wypadkach atakują kolonje żydowskie.

Według doniesienia komisarjatu, Arabowie zaatakowali również wysokich urzędników tureckich, lecz zostali rozpędzeni ogniem karabinowym samochodu pancernego. W Tel Aviv Arabowie rozproszyli się po nadejściu wojska i od tego czasu nastąpił spokój. Z Haify donoszą o nowych rozruchach.

W Transjordanji położenie jest również bardzo krytyczne. Liczne kolonje, opuszczone przez Żydów, zostały zrabowane i spalone. W czasie walk w Esdralon i Jezreel zabito kilku Żydów.

Wydawanie dzienników jest zakazane. Rząd wydaje komunikaty, cenzura telegraficzna bardzo ostra a telegramy ulegają opóźnieniu do 48 godzin.

Według ostatnich wiadomości w czasie walk zabito 93 Żydów, 46 Arabów i 4 chrześcijan. 153 Żydów, 73 Arabów i 12 chrześcijan zostało ciężko rannych, 116 Żydów, 45 Arabów i 27 chrześcijan odniosło lekkie rany.

Wycieczka dziennikarska samolotami

W a r s z a w a, 27. 8. (AW.) Departament aeronautyki M. S. Wojsk urządza w dniu 29 bm. wycieczkę dla dziennikarzy warszawskich samolotami typu Farman Goliath.

Wycieczka ta ma na celu pokazanie fabryki lotniczej na Okęciu i szkoły lotniczej w Dęblinie.

Eksplozja działa

G n i e z n o. Korespondent nasz (br.) donosi:

Dn. 27 bm. około godz. 8 rano w czasie ćwiczeń polowych 17 pap. w okolicy Powidza eksplodowało działo, skutkiem czego 2 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, 2 zostało ciężko rannych a jeden lżej.

Na miejsce wypadku wysłano komisję, która ma zbadać przyczyny eksplozji.

Dziennikarze szwedzcy w Poznaniu

W dniu wczorajszym wycieczka dziennikarzy szwedzkich po zwiedzeniu wystawy rolniczej była podejmowana przez min. Bertoniego śniadaniem w jego prywatnych apartamentach. Na przemówienie min. Bertoniego imieniem gości odpowiedział red. Briljoth, dziękując za przyjęcie i podkreślając znaczenie i piękno wystawy poznańskiej.

Popołudniu goście szwedzcy zwiedzili miasto i jego zabytki, wieczorem zaś podejmował ich Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich obiadem w Bazarze. Oprócz gości i przedstawicieli Syndykatu obecny był min. Bertoni, radca MSZ. Wyszyński z małżonką oraz z ramienia PWK. inż. Podoski. Imieniem Syndykatu przemówił zastępca prezesa, red. Tranda, wyrażając nadzieję, że pobyt dziennikarzy szwedzkich w Polsce przyczyni się do nawiązania bliższych stosunków pomiędzy obu narodami. Kończąc, wzniósł red. Tranda toast na pomyślność narodu szwedzkiego i jego prasy. W odpowiedzi red. Briljoth zaznaczył, że Szwedzi znali dotąd tylko wielkie zamiłowanie Polaków do wolności i ich romantyzm oraz wysoki poziom literatury i sztuki polskiej, teraz zaś, po zwiedzeniu PWK. poznali ich wielkie zamiłowanie pracy, wybitne zdolności twórcze i organizacyjne. Dziękując następnie za bardzo gościnne przyjęcie zapewnił, że chętnie pozostałby z kolegami jak najdłużej w Polsce, a kończąc wzniósł toast za pomyślny rozwój prasy polskiej.

Dzisiaj dziennikarze szwedzcy zwiedzać będą wystawę rządową i pałac sztuki, popołudniu wyjadą do Kopaszewa, majątku p. M. Chłapowskiego a wieczorem odjadą do Krakowa.

Zamiana likierów na kawę

Do probierni na stoisku łańcuckiem włamali się nieznani sprawcy i po wypiciu 10 butelek likierów, napełnili wypróżnione butelki czarną kawą. (k)

Znaleziony zegarek

Wczoraj wieczorem znaleziono na terenach Wesołego Miasteczka złoty damski zegarek bransoletkowy. Wartościowy zegarek odebrać można w biurze znalezionych przedmiotów na P. W. K. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Pogodnie, lub dość pogodnie, rano mglisto lub opary, w nocy chłodno, w ciągu dnia większe ocieplenie, słabe wiatry miejscowe, lub cisza.

ZNACZKI pocztowe zagraniczne, całe zbiory, kupuje i wymienia **Związek „Polonja", Poznań, Skrytka 1007.** zg. 18470

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

4)

Jeden ton zasadniczy uderzył go odrazu śród tych wyznań — była to niemilknąca nuta skargi i bezradnej nieufności. Wszyscy jego informatarzy o Polsce, jakby ją wlekli ze sobą, niby brzemię z przeszłości, i usiłowali ją zepchnąć na barki przyszłości swego kraju.

Te go zastanowiło, chwilami czuł jakby zaniepokojenie, niemy jeszcze, a bolesny już protest. Więc pytał tylko zdumiony:

„Czemuż żalą się i nie ufają sobie ci ludzie, kiedy Polska jest?

Spędzał tedy chwilową chmurę troski z czoła i gwarzył z nimi wesoło.

II.

Czy on ją zna?

W tej właśnie chwili Soplica, siedząc na rufie, rozmawiał z dwoma ludźmi. Jeden z nich był to niepomiernie rozrośnięty typ mazura, czy nawet kurpia, może jakiś potomek Jana z Kolna — o twarzy wilka morskiego i łapach tak ciężkich i potwornie węzłowatych, że samo ich dotknięcie mogło wywołać już obrażenie. Soplica wiedział tylko o nim tyle, że był to ostatnio — żeglarz wypraw wielorybich Ameryki Południowej i zwał się Baworowicz. O swojej przeszłości Baworowicz milczał. Choć malowała się ona na twarzy jego pooranej nie tylko stormem, ale i cięciami szabli, z których jedno tak rozpłatało mu skroń prawą, że tylko cudem mózg w tym łbie kwadratowym po dziś dzień ostał. Mózg uparty i drwiący, a błyskający raz po raz czujnie przez oczy do połowy krwią zalane i zawadjackie.

Chwilami tylko Baworowicz przebąkiwał coś nie coś o spotkaniach swych z Turkami w Bosforze, pogardlie wykrzywiał mięsiste usta na wspomnienie o szlifach austrjackiej marynarki, a już zgoła zachowywał się niepoczytalnie, kiedy w rozmowie potrącano o niemieckie łodzie podwodne. Jego marzeniem, jego idée fixe był Madagaskar i awanturnicze przygody Beniowskiego. Żuł wtedy mocniej gumę, a strzykając śliną przez dziurę, w której kiedyś przecież — tkwić musiał tęgi kieł, mamrotał jakby do siebie:

Bałwany dziś w tej Polsce, bałwany! Taki Beniowski mógł kiedyś zająć Madagaskar sam prawie, a tu nie potrafili nażreć się kolonij austrjackich i niemieckich, kiedy była po temu okazja, kiedy same wołały: — bierz, bracie, ile wlezie!

Widać było, że mózg Baworowicza pracował stale, ale nie kojarzył myśli na pokaz, nie dawał ich na pastwę jęzorowi, lecz miął w sobie jakby konspiracyjnie, jakby się z niemi zmagał i czekał ciągle na coś.

Soplicy nie spuszczał z oka, obserwował go i ciągnął za język. Sam — nic.

Drugi przygodny kompan Soplicy był to rozgadany niezwykle smagły parob podolski o beztroskim wyrazie twarzy, kiedyś marynarz floty Czarnomorskiej — za jakąś niesubordynację na kanonjerce skazany sądem wojskowym na śmierć. Uratował się od niej tylko dlatego, że w noc po wyroku skoczył sam w nurt morski, nie czekając, aż trupa jego zsuną po desce na pożarcie rekinom. Zaryzykował i źle na tem nie wyszedł, bo wyłowiła go nad ranem przemytnicza motorówka turecka. I odtąd ryzykował już przez całe życie — przy okazji i bez okazji — niemal dla sportu. Na St. O'Briac'u odpłynął na zwiady do ojczyzny, jako.... niezameldowany pasażer w tajnikach składów pod podkładem. A nazywał się Bartek Skiba i, choć dokumentów na to nazwisko nie miał żadnych, można mu było wierzyć, że zwał się tak istotnie.

— I nie obawiasz się, pan, panie Skiba — pytał z pobłażliwością Soplica, że cię capną?

— Nie, panie — odparł chłop rezolutnie. — Co mi tam? Złapią, to przecież głowy nie zdejmą. A co będę w tej Polsce, to będę, boć mnie na szczerem morzu nie wysadzą.

— Masz pan rację — śmiał się szczerze Soplica. — Ze mną tez tak nieraz bywało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOSCI ZJAZDY WYCIECZKI
w dniu 28 sierpnia

11 otwarcie zjazdu restauratorów, sala ogrodu zoologicznego.
13,36 przyjazd wycieczki parlamentarzystów francuskich

KALENDARZYK

29 sierpnia —
30 sierpnia —
31 sierpnia otwarcie wystawy ogrodniczej, ognie sztuczne.

CENY
Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł dzieci poniżej 14 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł bilet miesięczny (z fotografją) — 20 zł. bilet stały (z fot.) 25 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr — Bilety stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki wystawę łowiecką i do palmiarni — Od godziny 1-ej cała P. W. K. — 50 gr. w niedziele i święta 1 zł. dzieci 50 gr

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23 Pawilony zamyka się o godz. 19 Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko" do godz. 4 rano — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1

PRZEWODNICY

Wlkp. Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 1-3 (tel. 79-48) dostarcza przewodników i ulgowe bilety; opiekuje się wycieczkami.

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek" gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20. obsługi publ. tel. 73-33; na terenach rolniczych pawilon 51 tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis" — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł. IV kl. 6 i 8 zł

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę ceny podwyższa się o 50% Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10% ponad 7 dób 20% ponad 14 dób 30% ponad 6 tygodni 40%

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Pomsta Jontkowa", godzina 20.
Teatr Polski: „W czepku urodzony", godzina 20.
Teatr Nowy: „Kto kogo...?, godz. 20.
Teatr Rewja na P. W. K. (Śniadeckich 12 godz. 19.15 „Kulig":
godz. 22.15 „Jazda na Wystawę".

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn." św. Marcin 70. tel. 14-76
Automobilklub Wlkp. Kantaka 1 tel. 33-39
Biuro Kwaterunkowe. Dworzec zachodni ul. marszałka Focha. tel. 77-50
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K. ul. marszałka Focha 42 tel. 72-30

Wizyta w palmiarni

Piękną atrakcją dla zwiedzających wystawę miłośników kwiatów, są różnobarwne kwietniki, urządzone z artystycznym gustem i wyróżnienia godną pomysłowością. Zwiedzający tereny Powszechnej Wystawy Krajowej napotyka wszędzie na swej drodze kwiaty, zdobiące skwery, chodniki i promenady.

Miłośnicy kwiatów z szczególniejszem zainteresowaniem spieszą do palmiarni, w której na wstępie witają ich niejako swą czerwienią azalje w pełni kwiecia, dalej olbrzymi rododendron, przyozdobiony hortensjami. W bogactwie kwiecia zapomnieć można poprostu o troskach codziennego życia, rozkoszując się widokiem roślinności. Na uwagę zasługują rośliny kolonjalne, jak: kawa, która w roku bież. prawdopodobnie będzie owocowała, bo kwitła, herbata, trzcina cukrowa, pieprz, ryż, banany, kakao, sagowce i inne.

Ciekawe są rośliny włóknodajne, jak np. panama, z których to włókien wyrabia się sławne na cały świat kapelusze. Interesującym działem są rośliny lekarskie, a szczególniejszą uwagę dzięki olbrzymim liściom zwraca roślina wodna, sławna „Victoria regia"

Oprócz palm olbrzymich, w specjalnym oddziale lubownicy kaktusów mają możność podziwiania najróżnorodniejszych odmian tych roślin o fantastycznych kształtach, dziwnem uwłosieniu i o niecodziennych barwach.

Zwiedzenie palmiarni, powstałej z tak wielkim nakładem kosztów, a utrzymywanej bardzo troskliwie przez zarząd ogrodów miejskich, jest niezmiernie pouczające.

Zwłaszcza dla młodzieży jest to poglądowa nauka przyrody tak bogatej i tak różnej w swych formach, wymaganiach i w roślinnej walce o byt i miejsce pod słońcem Zwiedzanie jest tem przyjemniejsze, gdyż bawiąc można się uczyć, zwłaszcza, że w tym bogactwie flory różnych krajów świata, w pośród której znalazły pomieszczenie liczne akwarja przepięknych rybek ozdobnych w kilku dziesięciu odmianach. Ruchy rybek, zachowanie się ich wywołują niejednokrotnie szczery zachwyt młodzieży, nie mogącej poprostu nacieszyć się widokiem tych małych mieszkańców różnych wód. W czasie wystawy, jak i wogóle później, do palmiarni prowadźmy nasze dzieci jak najczęściej, ażeby one tam, bawiąc się, uczyły poznawać przyrodę. Jest to może najlatwiejszy sposób, by w młodych duszach już wywoływać zachwyt i umiłowanie dla piękna otaczającej nas wokół przyrody.

W przededniu otwarcia wystawy ogrodniczej

Dnia 31 sierpnia w ramach P. W. K. na terenach zachodnich w Hali Zjazdów, otwarta zostanie wielka wystawa ogrodnicza, która potrwa do 2 września włącznie.

Jak się dowiadujemy, wystawa ta zgromadzi wiele ciekawych eksponatów ogrodniczych i w kołach fachowych ogrodników jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Ochronka polska na P. W. K.

Przypominamy rodzicom, wychowawczyniom i wszystkim osobom zainteresowanym wychowaniem dziecka, że wystawa ochronki polskiej będzie zamknięta już 10 września.

Ochronka mieści się w gimnazjum Karola Marcinkowskiego I piętro, pokój 28 naprzeciw pałacu rządowego. Zwiedzać ją można codziennie od 10 do 14 i 16—18 godz.

Pobyt Szwedów

W skład wycieczki przedstawicieli prasy szwedzkiej, bawiącej w Poznaniu, wchodzą: dr. Börje Brilioth (Svensk Internationella Pressbyra). K. Strömberg (Stockholms Dagbladet), Efraim Lundmark (Nya Dagligt Allehanda), Ernst Ahlberg (Stockholms Tidningen), pani Theorin (Ohlen och Ockerlund Förlag) i pani Karin Andersson (Socjaldemokraten).

Gości powitał na granicy polskiej w Zbąszyniu radca M. S. Z. Wyszyński i towarzyszył im w dalszej podróży do Poznania. Goście ze Szwecji zwiedzili dział przemysłu na P. W. K. i wystawę rolniczą.

Wycieczka duńska

Onegdaj przybyła do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. wycieczka około 20 studentów i studentek duńskich. Gości powitał przedstawiciel kuratorjum szkolnego, które się tą wycieczką opiekuje, oraz radca M. S. Z., p. Wyszyński. Wycieczka, która zabawi w Poznaniu 4 dni, zwiedzi w tym czasie P. W. K. i miasto.

Głos prasy włoskiej

„Popolo d'Italia" zamieszcza obszerny artykuł o Wystawie poznańskiej, którego ton szczerego zachwytu i uznania odbiega od pochwał konwencjonalnych.

Autor artykułu p. Enrico Massa pisze, że nikt nie może dziś zaprzeczyć, iż Polska dokonywa wspaniałego wysiłku, aby stać się godną swego nowego przeznaczenia. Pisząc o odrodzeniu Polski na terenach, zniszczonych przez najeźdźców, dziennik podkreśla, że wytrzymała ona ponadto wojnę z Bolszewją, poczem rozpoczęła się era jej pokoju pomiędzy sąsiadami: zwyciężonymi Niemcami, pełnymi urazy, podstępną i prowokującą Bolszewją oraz niespokojną i niezadowolną Litwą. Mimo to 10 lat pracy zwyciężyło przeciwieństwa i trudności na polu administracyjnem i ekonomicznem i osiągnęło zupełne zjednoczenie byłych trzech zaborów, wymazując ostatecznie ślady rozbiorów.

Wystawa poznańska jest przeglądem dokonanego dzieła. Jest to oczywisty objaw triumfującej żywotności i mocy odradzającej się narodu, daje ona w rezultacie pewność, że Polska ma przed sobą wspaniałą przyszłość.

Egzotyczni dyplomaci

Wczoraj bawili w Poznaniu, gdzie zwiedzali P. W. K., attaché handlowy poselstwa egipskiego w Berlinie p. Moine El. Arab i p. M. N. K. Entezman — Weziry, sekretarz poselstwa perskiego w Warszawie.

Obaj dyplomaci zachwycali się P. W. K., podziwiając jej organizację oraz podkreślając jej wybitną rolę narodowo-propagandową.

Z lornetką na P. W. K.

Uczmy się myśleć

(Zdarzenie prawdziwe)

Do Poznania przybył pewien Belg, który ma tutaj zamężną córkę. Pierwszego dnia zwiedzał wystawę w towarzystwie osób miejscowych, zaś drugiego puścił się na własną rękę.

Po zwiedzeniu pałacu rządowego, wsiadł w tramwaj, chcąc dostać się do pewnej restauracji przy placu Wolności, gdzie umówił się z rodziną. — Wbijana mu poprzednio w głowę nazwa „Plac Wolności" gdzieś uszła. Poradził sobie w ten sposób, że począł konduktorowi opisywać cel swojej podróży „największy i najładniejszy plac w mieście". Po francusku nie szło to zupełnie, ale nasz Belg coś niecoś znał język niemiecki, więc łamaną niemczyzną tłomaczył konduktorowi.

Ten pojął i rzekł: „Aha, Sie wollen zum Wilhelmsplatz".

Belg zaprzeczył. „Nein. Nicht Wilhelmsplatz". Podświadomie zdawał sobie sprawę, że „największy i najładniejszy plac w mieście" ma inną nazwę.

Konduktor, nie orjentujący się, że ma przed sobą cudzoziemca, który bynajmniej nie jest Niemcem, upierał się przy nazwie „Wilhelmsplatz".

Wreszcie zwyciężył Belg, bo, gdy powiedział, że „jetzt Posen nicht Wilhelmsplatz", jeden z pasażerów zrozumiał o co chodzi i rzucił zbawcze słowa „Plac Wolności".

Belg i konduktor wreszcie się porozumieli.

Mix.

Adresy gości P. W. K.

Antwerpja:
Poels Henryk, „Bazar".

Berlin:
Grahner H., „Continental".
Kuczyński M., „Continental".
Pennock, „Continental".
Siemens A., „Britania".

Biała:
Schönberg J., „Monopol".

Białystok:
Kagan L., „Monopol"
Sokołowski P., „Monopol".

Bielawy:
Bracia Socha-Paproccy, „Francuski".

Bierzanów:
Czacz Helena, „Polonia".

Błonia:
Ciepińska Marta, „Britania".
Szymczak Marta, „Britania".

Borysław (Małopolska):
Lachowska Urszula, „Royal".

Brodnica:
Sawicki Eugenjusz, „Polonia".
Scherbe Paweł, „Polonia".

Brody:
Górniak Stanisława, „Royal".

Bydgoszcz:
Buchold Adam, „Wiktorja".
Nowak Andrzej, „Polonia".
Palejewski z żoną, „Britania".
Sergota Józef, „Britania".

Byżyn:
Wodzińska Helena, „Monopol".

Chicago:
Mróz Antonina, „Royal".

Cieczyn:
Burlacki, „Britania".
Filisiewicz, „Britania".
Froelich, „Britania".
Komarowski, „Britania".
Nowak, „Britania".
Sarka W., „Britania".

Czarnów:
Kozłowski T., „Continental".

Czernice:
Szałużewski, „Francuski".

Czerniec:
Żuławski, „Francuski".

Częstochowa:
Sojko Jakób z żoną, „Polonia".

Dobre:
Czerniecki Józef, „Bazar".

Drezno:
Sluka, „Francuski".

Fordon pow. Bydgoszcz:
Molachówna Marja, „Wiktorja".

Gdańsk:
Bühring G., „Continental".

Gdynia:
Stróżyński Jan, „Royal".

Gniewkowo (Pomorze):
Pelwański E., „Royal".

Gołańcz:
Mańkowski Mieczysław, „Royal".

Grzybów:
Ks. Kowalski Ludwik, „Polonia".
Kwaśniewski Leon, „Polonia".

Jarocin:
Fiedler Antoni, „Wiktorja".

Jerozolima:
Azriel Józef, „Wiktorja".

Katowice:
Bauer Henryk, „Polonia".
Ehrlich D., „Royal".
Kaptur Karol, „Polonia".
Dr. Reszke Józef, „Britania"
Schmidt Franciszek z żoną, „Polonia".
Triebs Jul., „Monopol".

Kleschkau:
Wojnowski Franciszek, „Continental".

Kolonja:
Koch z żoną, „Britania".

Kościelec:
Hr. Poniński Adolf, „Bazar".

Kraków:
Kosowska Janina, „Wiktorja".
Dr. Kropaszek K., „Wiktorja".
Nelken Paweł, „Royal".
Seligerówna, „Francuski".
Dr. Schwarcenberg Jan, „Polonia".
Wróblewski, „Francuski".

Kierewo:
Rembowski Klemens, „Britania".

Kistrzyn:
Lesser A., „Continental".
Loevy J., „Continental".

Leszno:
Kozłowski P., „Monopol".

Łopno:
Borkowski z synem, „Francuski".

Lipsk:
Hildebrand Friedrich, „Polonia".

Lublin:
Junczakowski, „Wiktorja".
Dr. Moroz, „Francuski".

Lwów:
Borowski Stanisł. z żoną, „Polonia".
Hartmann Filip z żoną, „Polonia".
Lacek Emilja, „Wiktorja".
Orzechowski Franc. z żoną, „Polonia".
Pietrykiewicz Zygmunt, „Continental".
Redisch Benjamin, „Polonia".
Sanczey Tadeusz, „Polonia".
Till Artur, „Polonia".
Skowroński Kazimierz z żoną, „Polonia".

Łęcko:
Roemer Franciszek, „Polonia".

Łomża:
Tylman Feliks z żoną, „Monopol".
Wyszyński, „Wiktorja".

Łódź:
Haumann Brunon, „Monopol".
Horowicz „Britania".
Krause Eli, „Royal".
Pfeifer Oskar z żoną, „Polonia".
Schmidt Malg., „Royal".
Schmidt, „Royal".
Schulz K., „Royal".
Szwahn Bronisław, „Polonia".
Tarłowska Gizela, „Royal".
Tarłowska J., „Royal".
Tarłowski Oskar, „Britania".

Maków:
Matuszewicz Juljan z żoną, „Wiktorja".

Malice:
Ks. Seidler, „Francuski".

Mława:
Puacz Leon, „Polonia".

Mysłowice:
Hudera Benon, „Polonia".

Nakło:
Krawczak Stanisław, „Wiktorja".

Nawra:
Ks. Machnikowski Jan, „Continental".

Niepołomice:
Rogaziński Józef, „Polonia".

Nieśwież:
Jarmułowicz Aleksander, „Wiktorja".

Nowy Jork:
Taussig Ausadur z żoną, „Polonia".

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

KALENDARZYK

Środa, 28 sierpnia 1929.

Słońce: wschód 4,56 — zachód 18,50 — długość dnia 13 godzin 54 min.
Księżyc: wschód 22,01 — zachód 14,48 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Augustyn B. — jutro Ścięcie Św. Jana.
Kal. słow.: Wyszomir — jutro Racibor.

Zebrania

Dziś o 19 Sokolice (Wilda), zebranie międzygniazdowe w szkole gospodarczej, Św. Marcin 69;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce), u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16.
o 20 Koło Sport. przy Stow. Młodzieży Polskiej (Fara), w ognisku przy Kolegjacie.
Jutro o 20 Wydział Grodzki (Poznań) Mł. Obozu W. Polski, zebranie grupy „A" w sali Stronnictwa Narodowego, Św. Marcin 65.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Janiny Szczygielskiej o godz. 17 z kaplicy Św Józefa. — Śp. Marji Sołtysiakówny o godz. 17,30 ul. Św. Wawrzyńca 34 a.

Licytacje

Dziś o 10 ul Matejki 48 — garn. mebli koszykowych;
o 10 narożn. Matejki i Niegolewskich — maszyna do pisania, kilka kręgów blachy aż.;
o 10 ul. Rzeczypospolitej 7 — 2 bufety, 2 kredensy, 2 kanapy, biurko, stoły, krzesełka, maszyna do pisania;
o 11 Św. Marcin 62 — urządzenie składowe;
o 11 ul. Matejki 60 — stół okr.;
o 11 ul. Dąbrowskiego 7 — ubranie;
o 11,30 pl. Wolności 9 — maszyna do liczenia, 2 maszyny do pisania, kasa żel., kanapa, 2 szafy, 6 biurek;
o 12 pl. Wolności 3 — maszyna do pisania, biurko, stolik, krzesełka;
o 12 ul. Wawrzyniaka 19 — 3 lokomobile przenośne;
o 13 al. Marcinkowskiego 19 — masz. do pisania, 3 biurka, szafa, 3 regały, garnitur koszykowy, obraz;
o 13 ul. Matejki 40-41 — bibljoteka.
o 15 ul. Śniadeckich 26 — aparat do czyszczenia „Ordo";
o 16 ul. Wawrzyniaka 5 — umywalnia z lustrem.
Jutro o 9,50 ul. Ratajczaka 32 — kompl. urządzenie piekarni;
o 11 ul. Rom. Szymańskiego 5 — kasa żel.;
o 12 Św. Marcin 74 — masz. do pisania ze stolikiem. 2 biurka z fotelami, 4 stoły, waga do listów, 2 regały, 2 krzesła.
o 12,30 ul. Rom. Szymańskiego 6 — pianino, kompl. jadalnia;
o 12,50 ul. Św. Józefa 6 — szafa do garderoby, szafa lekarska.

Niefortunna jazda na kradzionym rowerze

Na ul. Wodnej wydarzył się wczoraj około godz. 7 wieczorem ciekawy wypadek.

24-letni malarz Maksymiljan Bartkowiak z Pokrzywna pod Poznaniem wsiadł na pozostawiony bez opieki rower i usiłował na nim umknąć. Na szczęście spostrzegł to właściciel roweru i rzucił się wraz z przechodniami w pogoń za Bartkowiakiem.

B., pragnąc wydostać się z matni, przyspieszył szybkość i wpadł pod jadący przez ul. Wodną tramwaj.

Rower został doszczętnie zniszczony, a Bartkowiaka po opatrzeniu przez lekarza pogotowia odstawiono do aresztu. (j. j.)

Z TEATRÓW

Teatr „Rewja" na P. W. K.

Dziś i codziennie o godz. 19-ej min. 15. wielka rewja p. t. „Kulig" o godz 22 min. 15 pełna humoru „Jazda na Wystawę" 120 osób na scenie — 800 kostjumów Bilety wcześniej nabywać można w składzie cygar p. Zygarłowskiego, ul. Gwarna, narożnik ul. 27. Grudnia i w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. dp 1586

FILM

„Spadkobierca Casanovy" — Kino „Słońce"

O filmie tym można powiedzieć dużo dobrego, ale też i dużo złego. Kilka pysznych trick'ów reżyserskich, kilka dobrych scen, parę świetnych pomysłów — oto lepsza strona filmu. Z drugiej jednak zauważyć można, że film jest trochę zniszczony, a niektórzy aktorzy, nie ujęci żelazną ręką reżysera, puszczali się (zresztą rzadko i w wysokim stopniu) na bystre fale lekkiego szarżowania „Spadkobierca Casanovy" ani się umył do świetnego swego protoplasty (Mozżuchin!) i dorównał mu chyba tylko ilością podbitych serc niewieścich.

Program, choć nie pierwszorzędny, jednak nie najgorszy: wychodzi się z niego z pewną dozą zadowolenia. Ger.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 27. 8. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,23; Nowy Jork za 100 złotych 11,25; Paryż za 100 złotych 287; Berlin za 100 złotych noty większe 46.87,5—47.27,5; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,95—47,15; na Poznań 46 97 5 do 47.17,5; Gdańsk za 100 złotych 57.78 do 57,92; telegr wypłaty na Warszawę 57.75 do 57,89; Praga za 100 złotych 377 12,5 do 379.12,5; Wiedeń za 100 złotych 79,46 do 79,74; Zurych za 100 złotych 58 27,5.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 27. 8. (PAT.) Akcje: Bank Polski 165,50; Elektrownia w Sierszy 78

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 27 8. (PAT) Zboże: Pszenica krajowa 44.25—45,25; żyto 26,50—27,00; jęczmień przemiał. 24—25; otręby żytnie 15,50—16,00; pszenne 16,50—17,00.

Adresy gości P. W. K.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

Nowy Targ:
Dr. Mieszkowski z żoną, „Monopol".

Ostrzeszów:
Lutkiewicz Eugenjusz, „Wiktorja".

Paryż:
Lefevre Reni, „Polonia".
Leroy Raoul, „Polonia".
Lindner Henri, „Britania".
J. de St. Pierre, „Polonia".
Süsman, „Wiktorja".
Lotti Ormant, „Polonia".
Ossolant Jean, „Polonia".

Piotrków:
Pletkier, „Britania".

Pisary Poleskie:
Wener Władysław, „Polonia".

Pittsburgh U. S. A.:
Mirska Celina, „Wiktorja".

Płock:
Ks. Targowski Kazimierz, „Polonia".

Płonno:
Lępiński Ludwik z żoną, „Polonia".

Popowo:
Trzcińska Jadwiga, „Polonia".

Sieciechów:
Ks. Siwecki Aleksander, „Polonia".

Skotniki:
Daszkiewicz Bronisł. z żoną, „Polonia".

Słonin:
Bązala Andrzej, „Polonia".

Sopoty:
Cesarz Jan, „Continental".
Dr. Warder, „Monopol".

Sosnowiec:
Sztekacz, „Wiktorja".

Spławie:
Skarżyński Henryk, „Bazar".

Sztokholm:
Allgoth Ernst, „Continental".

Sundhausen:
Kirsche W., „Continental".

Szwajcarja:
Bürer Julja, „Polonia"
Lardelli Małgorzata, „Polonia".

Toruń:
Korzeńska Jadwiga, „Polonia".

Warszawa:
Babiński, „Wiktorja".
Beresz, „Wiktorja".
Białocka, „Wiktorja".
Brelewski, „Wiktorja".
Czerwiński Emil, „Polonia".
Dr. Delecka Janina, „Royal".
Dr. Delecki Adolf, „Royal".
Fiedler-Alberti Stefan, „Polonia".
Gay Delfina, „Polonia".
Giedroye Franciszek, „Bazar".
Goldbeck Wiktor, „Wiktorja".
Grzywiński Edward, „Polonia".
Gundelach P., „Monopol".
Jastrzębski Franciszek, „Royal".
Kopytowska Jadwiga, „Royal".
Kopytowska Marja, „Royal".
Lasek Władysław, „Royal".
Lubieński Leon, „Bazar".
Ks. Lubomirski Dobiesław, „Bazar".
Milner, „Monopol".
Muszyński Mieczysław, „Continental".
Olejnik Piotr, „Bazar".
Piątkowski „Wiktorja".
Schoenborn, „Francuski".
Słupkówna Paulina, „Royal".
Sokolnicki Henryk, „Polonia".
Stapiński, „Francuski".
John Stetson, „Bazar".
Szczepankowski Czesław, „Royal".
Tarłowski, „Britania".
Tarnowska Halina, „Monopol".
Wagner P., „Monopol".
Wiktorek Józef, „Wiktorja".
Wilmanowicz z żoną, „Britania".
Wróblewski, „Francuski".
Zabłudowski P., „Monopol".
Zacharjasiewicz Ignacy, „Royal".
Zagrodziński Stanisław, „Bazar".
Zaleski Stanisław, „Bazar".
Zymerman Antoni, „Royal".

Widawa:
Ks. Wronowski Zygmunt, „Royal".

Wiedeń:
Klein D., „Monopol".
Kohn Ludwig, „Monopol".

Wilno:
Komiński Ludwik z żoną, „Polonia".
Zadaznowski, „Francuski".
Zyskowicz, „Wiktorja".

Wrocław:
Heinrich de Haan, „Continental"
Lewin, „Britania".

Września:
Szoen Edmund, „Wiktorja".

Zgierz:
Długoszewski, „Francuski".

Złotowo p. Lubawa (Pomorze):
Ks. Dunajski Piotr, „Royal".

Żnin:
Goc z żoną, „Francuski".

Żurawno:
Ks. Czartoryski Kazimierz, „Bazar".

Notowania dewiz z dnia 27 sierpnia 1929

Obsługa radjotelegraficzna P A T iczna

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł.	—	57.78	46.87	43.23	11.26	287.—	377.12	58.27	79.46
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.33	—	—	—	—	—	—
Berlin	7½	212.34	100 R. M.	—	122.597	—	20.35	23.81	68.25	302.35	123.70	168.77
Belgja	4	123.94	100 belg.	—	—	58.33	34.85	13.91	355 25	—	72.23	98.53
Bukareszt	7	172.—	100 l	—	—	2.491	517.—	0.59	—	19 93	3.08	4.20
Budapeszt	8	155.90	100 pengo	—	—	73. 7	27.79	17.43	—	688.—	90.66	123.75
Holandja	5½	358.31	100 gld hol	—	—	168.13	12.09.—	40.07	1024.—	—	208.20	283.95
Kopenhaga	5	238.88	100 k d	237.43	—	111.67	18.21	26.62	679.75	—	138.30	184.05
Londyn	5½	43.38	1 funt szterl	43.23	25.00	20.337	—	4.84	123.85	163.33	25.18	34.37
Nowy York	6	8.91 41	1 dolar	8.90	—	419.85	484 75	—	25.55	33.70	519.50	708.85
Paryż	3½	172.—	100 fr. franc	34.90	—	16.41	123.85	3.91	—	131.78	20.33	27.73
Praga	5	180.62	100 k cz.	26.41	—	12.427	163.75	2.96	75.70	—	15.37	21.98
Rzym	7	172.—	100 l	46 65	—	21.945	92.73	5.22	133.60	176.24	27.17	37.07
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr. szwajc	171.06	—	80.76	26.18	19.26	491.75	648.82	—	1 6.43
Sztokholm	4½	238.88	100 k szw	—	—	112.35	18.09	26.78	685.—	—	139.15	189.80
Wiedeń	7½	125.43	100 szyling	—	—	59 08	34.42	14.10	—	474.70	73.17	—

Tunel Rzymski
Aleje Marcinkowskiego nr. 20.
Poleca tanie i obfite
OBIADY.
Specjalność: nogi wieprzowe, biała kiełbasa i kurczę w rosole.
Ignacy Maląg, właśc.

Precz z winami szampańskiemi zagranicznemi! **Pijmy nasze owocowe musujące krajowe** — dw 1759
litr 5 złotych
Propagandowa Probiernia
M. Trippenbach i Syn
P. W. K. Pawilon 50 - Bazarowy.

Łańcuchy Renold
Najlepsze łańcuchy do motocykli, samochodów, przemysłu.
Generalne Przedstawicielstwo na Polskę
MOTOR - Dom Importowy, Gdańsk, Sammtgasse 8.
nw 11288

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 29 sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem w moim biurze urzędowym sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
1 sztucer automatyczny (amerykański).
np 3391 **Rutkowski, kom. sąd.**
w Poznaniu, ul. Śniadeckich 20, tel. 78-31.

MATERJAŁY na UBRANIA i SUKNIE — FIRANKI — DYWANY
S. Choynacki
POZNAŃ — ST. RYNEK 52 NAROŻNIK WODNEJ

BUCHALTERYJNE
Współczesne Wykłady" Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. **Warszawa Nowogrodzka 48c.**
Zamiejscowi listownie. P 254

1 SPRZEDAŻE
Wilk
tresowany na sprzedaż tanio M. Tatarczewski, ul. Kreta 23. zdpw 41 996

7 PIENIĄDZ
Po 15%
5—10 000 dolarów dam na I hipotekę kamienicy Oferty Kurjer zdp 39 666

9 SZUKA MIESZK
Poszukuję
mieszkania 3 pokojowego, łazienką i światłem elektrycznem. Dzielnica obojętna, czynsz zapłacę — Oferty Kurjer zdp 42 004

22 ROZMAITE
Udziela porad prawnych darmo
Biuro procesowe. Poznań. Podgórna 7, oraz załatwia wszelkie sprawy sądowe i t. p. i przepisywanie na maszynach. zdp 42 041

Fryzjerka
przyjdzie w dom Łaskawe oferty Kurjer zdw 40 345

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej ceny drukowanych

Panienka
przystojna poszukuje posady tylko Poznaniu jako bufetowa zaraz lub później Łaskawe oferty Kurjer zdw 40 658

Wychowawczyni
inteligentna poszukuje posady od 15 września Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kurjera zdw 40 832

Uzdolniony
urzędnik państwowy, kawaler, były burmistrz poszukuje administracji kamienic Zgłoszenia Kurjer zdpw 41 118

Panienka
inteligentna przystojna poszukuje posady ekspedjentki do piekarni i cukierni Oferty Kurjer zdw 41 030

Krawcowa
zdolna na wszelka garderobe damską i dziecięcą poszukuje pracy poza dom Oferty Kurjer zdw 41 090

Poszukuję
posady woźnego inkasenta lub portjera, złoże 500—1.000 kaucji.

Przedpłata na wrzesień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatka ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe": w Poznaniu w eksped zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4 łamowej 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami pocztowemi 200 gr, od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zastawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.